



Aleksandra Karasowska

**Wychowanie do odpowiedzialności
– wspomaganie rozwoju społecznego
i moralnego dziecka**

Spis treści

Wstęp	2
1. „Od destrukcji do zadośćuczynienia” – założenia wychowania w oparciu o wartości	4
2. Co się dzieje, gdy działamy nierozważnie?	8
3. Dobro wypiera zło – jak przemienić trudną sytuację w szansę wychowawczą?	10

Wstęp

Co to znaczy wychować do odpowiedzialności? Kim jest odpowiedzialny człowiek?

Słownik Języka Polskiego podaje dwa znaczenia słowa „odpowiedzialność”:

1. obowiązek moralny lub prawny odpowiadania za swoje lub czyjeś czyny
2. przyjęcie na siebie obowiązku zadbania o kogoś lub o coś¹.

W myśl tej definicji człowiek odpowiedzialny kieruje się w działaniu normami moralnymi a także prawnymi, ponosi konsekwencje własnych zachowań, wypełnia swoje zobowiązania, troszczy się o dobro swoje i także innych osób, dba o swoje otoczenie, o rzeczy. Odpowiedzialność jest więc **postawą człowieka, która przejawia się zarówno w jego stosunku do samego siebie, jak i w relacjach z ludźmi, a także w stosunku do wykonywanych zadań.** Analizując tę postawę możemy określić wartości, na jakich się ona opiera np. takie jak: osoba, miłość, przyjaźń, szacunek, wrażliwość, otwartość, uczciwość, poszanowanie prawa, odwaga, odpowiedzialność za swoje czyny, solidność, rozwój, konsekwencja, pracowitość, mądrość, itp. W ten sposób powstaje pewien plan wychowawczy, który zapewne wielu rodziców i wychowawców uzna za słuszny.

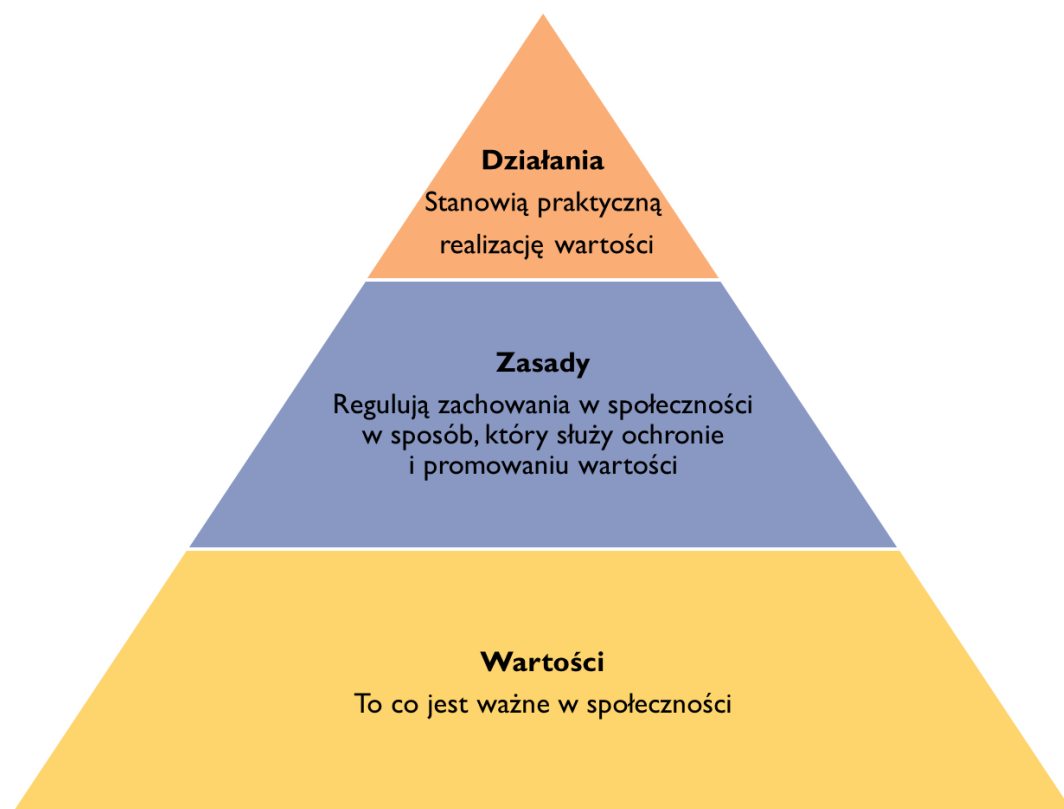
¹ www.sjp.pwn.pl



Rys. 1. A. Karasowska, *Postawa odpowiedzialności jako realizacja określonych wartości*

1. „Od destrukcji do zadośćuczynienia” - założenia wychowania w oparciu o wartości²

Spróbujmy spojrzeć na program wychowawczy jak na piramidę, która ma trzy poziomy – podstawą są **wartości**, w środku znajdują się **zasady**, a wierzchołek stanowią **działania**.



Rys. 2. A. Karasowska, *Program wychowawczy oparty na wartościach*

Wartością w rozumieniu humanistycznym jest to, co cenimy, czemu przypisujemy ważną rolę w życiu. Wyznawane wartości mogą być ideałami obecnymi tylko w naszej świadomości, natomiast stają się rzeczywistością dopiero wtedy, gdy są realizowane w postawach poszczególnych osób i w całej społeczności. Dopiero wtedy można też powiedzieć, że są obecne w procesie wychowania a nawet, że **są jego wyznacznikami, nadają mu kierunek**. Jak ważne jest to stwierdzenie widzimy w codziennym życiu – narastające

² Więcej informacji o proponowanym tu modelu wychowania w oparciu o wartości znajdzie Czytelnik w publikacji: Karasowska A., (2009), *Profilaktyka na co dzień. Jak budować porozumienie i współpracę w szkole*, Warszawa: PARPAMEDIA.

destrukcyjne zachowania dzieci i młodzieży oraz bezradność dorosłych jasno pokazują, że wszyscy się jakoś zagubili. Dlaczego tak się dzieje?

Aby wartości były w konkretnej społeczności realne, **muszą istnieć powiązane z nimi zasady**. Regulują one zachowania członków społeczności w sposób, który służy ochronie i promowaniu wartości. Jeżeli w klasie wartością ma być m.in. koleżeństwo, to zasady powinny zabraniać zachowań sprzecznych z postawą koleżeństwa (*nie wyzywamy się, nie bijemy się, nie skarżymy* itp.) oraz zachęcać do takich, które koleżeństwo budują np. *jesteśmy dla siebie życzliwi, pomagamy sobie nawzajem, troszczymy się o drugiego, stajemy w jego obronie* itp. Zasady ustalone ustnie lub spisane w formie kontraktu **stają się prawdziwe, jeżeli się do nich odwołujemy w konkretnych sytuacjach**, np. gdy Jaś przezywa Zosię. Muszą więc być osoby, które interweniują, kiedy zasady zostaną przekroczone - początkowo dorośli, a z czasem także same dzieci, które przyjmują zasady i uczą się ich przestrzegania. Stanie na straży zasad nie jest łatwe i zapewne doświadczyło tego wielu wychowawców. Stąd mamy wiszące na ścianach, spisane kontrakty. Aby zasady były dla nas żywe muszą mieć sens, być ściśle związane z autentycznymi wartościami, do których w danej społeczności dążymy. Identyfikując się z ważnym dobrem, będziemy mieli dość siły i determinacji, żeby wobec różnych trudności, a nawet naporu zła utrzymać stały i konstruktywny kierunek działania. Osobiście wielokrotnie doświadczyłam, jak **wielką moc daje ugruntowanie w systemie wartości: mając przed oczami to, co dobre i ważne, mam odwagę tego bronić i do tego dążyć**.

Gdy patrzymy na piramidę staje się jasne, że działania oderwane od wartości i zasad „wiszą w powietrzu”, nie mają żadnego umocowania. Tymczasem wiele programów wychowawczych, a także profilaktycznych koncentruje się na rozwijaniu wiedzy i umiejętności dzieci (poziom działania), nie wskazując do jakiego dobra dążymy i jakiemu złu chcemy zapobiec (poziom wartości). Bardziej poszukujemy skutecznych metod działania niż zastanawiamy się nad tym, jakiego człowieka chcemy wychować. Często też patrząc na zachowania dzieci bardziej przyglądamy się ich uwarunkowaniom i mechanizmom (dlaczego tak się dzieje? jak to działa?) niż skutkom (co złego lub dobrego stało się w wyniku tego zachowania). Oczywiście rozumienie mechanizmów zachowania jest w pracy z dziećmi niezwykle ważne i potrzebne, jednak niewystarczające. Prowadząc szkolenia i superwizje widzę ogromną

bezradność wychowawców w ocenianiu zdarzeń pod kątem wartości moralnych (często stwierdzają, że dawno nikt z nimi nie rozmawiał o dobru i złu, nie pytał o wartości i ich praktykowanie w życiu), stąd też im bardziej złożona jest sytuacja, tym bardziej ich działanie staje się niespójne, chaotyczne, niekonsekwentne. **Odrywając się od wartości, gubimy sens wychowania.**

Jakie wnioski wynikają z przedstawionych tu rozważań?

1. Do kształtowania prospołecznych postaw nie wystarczy przekazywanie wiedzy i uczenie umiejętności, trzeba wrócić do wychowania opartego na solidnych podstawach, jakie dają konstruktywne wartości.
2. Gdy podejmujemy działania wychowawcze warto sobie zadać pytanie nie tylko o to, co zrobić, ale przede wszystkim o to, co chcę osiągnąć, jaką wartość zrealizować poprzez to działanie.

Założenia modelu wychowania opartego o wartości.

1. Zarówno w szkole jak i w klasie istnieje **spójny system wychowawczy oparty o konstruktywne wartości**, akceptowane przez nauczycieli i uzgodnione z rodzicami.
2. Zasady zawarte w regulaminie, kontrakcie, ustnych umowach **służą ochronie i realizacji wartości**.
3. **Codzienne zdarzenia są rozpatrywane w odniesieniu do zasad i wartości³**: nazywanie dobra i zła, odnoszenie zachowań do konkretnych norm społecznych, poszukiwanie rozwiązań, które są zgodne z wartościami itp.
4. Wychowawcy swoim zachowaniem pokazują, **że wartości są dla nich ważne**.
5. Dorosły **buduje relację wychowawczą z dzieckiem opartą na porozumieniu i współpracy** – tylko na bazie takiej relacji mogą być skutecznie przekazywane konstruktywne wartości.
6. **Dorośli stwarzają specjalne sytuacje, w których dzieci mogą praktykować dobro** (np. powierzanie dzieciom obowiązków, zadań, realizacja projektów), zgodnie z zasadą: *tworzymy w życiu dziecka tyle dobra, aby ono wyparło zło.*

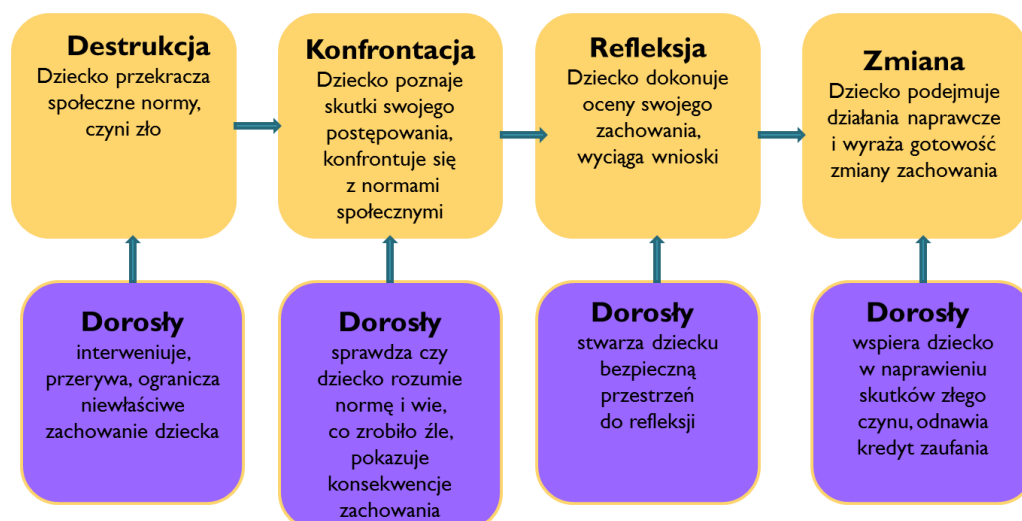
³ Proponowany model kładzie nacisk na rozwijanie zdolności rozumowania moralnego, które, jak wykazały badania Kohlberga i innych osób, ma istotny związek z zachowaniem: im wyższy jest poziom rozumienia sytuacji w odniesieniu do norm moralnych, tym bardziej zachowanie jest spójne z tymi normami (Kohlberg, Candee, 1984).

7. Dorośli dążą do **wyprowadzenia dobra z każdej trudnej sytuacji wychowawczej**.

Oznacza to, że starają się działać świadomie, z rozmysłem, przeprowadzając dziecko przez pewien proces wychowawczy, który polega na zmianie nie tylko zachowania, ale także świadomości dziecka.

Moment, gdy dziecko czyni zło, przekracza ustalone zasady, ma szczególne znaczenie w jego rozwoju moralnym. Zło powoduje konkretne skutki zarówno dla sprawcy jak i dla innych osób – naruszenie relacji z innymi, wzrost napięcia, utratę zaufania, poczucia bezpieczeństwa, czyjąś krzywdę, zniszczenie czegoś. Ukaranie dziecka tego nie zmienia – skutki zła nadal pozostają, a relacja z karzącym dorosłym często staje się jeszcze bardziej skomplikowana, ponieważ dziecko reaguje złością, poczuciem krzywdy, przerzuca odpowiedzialność na karzącą osobę, buntuje się: *On jest wredny, niesprawiedliwy, pokażę mu jak będę silniejszy!* Z kolei bezradność i przyzwolenie na zło prowadzą wprost do deprawacji dziecka. Stąd tak ważne jest dążenie do naprawy tego zła. Opisywany tu model zakłada, że jest to proces zmiany, który możemy ująć w czterech etapach: **destrukcja** – dziecko przekracza zasady, czyni zło i nie jest tego świadome, **konfrontacja** – dziecko poznaje skutki swojego czynu, odnosi go do norm moralnych, **refleksja** – dziecko dokonuje oceny swojego zachowania, wyciąga wnioski, **zmiana** – dziecko podejmuje działania naprawcze.

W każdym z tych etapów dorosły towarzyszy dziecku, realizując określone zadania (rys. 3.) Ostatecznie celem interwencji wychowawczej, która zaczyna się w momencie złego zachowania dziecka jest osiągnięcie punktu, w którym ono w miarę swoich możliwości, naprawia wyrządzone zło a dorosły odnawia mu kredyt zaufania. Jest to niezwykle ważne, ponieważ w ten sposób **następuje naprawa relacji dziecka z otoczeniem**: może ono iść dalej, nie jest obciążone skutkami swojego czynu (w postaci złej opinii, poczucia winy, przekonania, że jest złe itp.) za to może być bogatsze o ważne doświadczenie życiowe.



Rys. 3. A. Karasowska, „Od destruktacji do zadośćuczynienia” – interwencja wychowawcza w sytuacji naruszenia norm społecznych przez dziecko

2. Co się dzieje, gdy działamy nierozważnie?

Dorośli, którzy działają w pośpiechu, w ferworze codziennych zdarzeń, na ogół nie zastanawiają się nad głębszym sensem tego, co robią reagując automatycznie, odtwarzając utarte schematy. Zapewne nie chcą czynić czegoś złego, po prostu pragną szybko zakończyć sprawę. Tymczasem nasze pospieszne działania mają swoje skutki, i to często bardzo poważne. Spróbujmy się im przyjrzeć na przykładzie sytuacji, która wydarzyła się pewnego dnia w szkole.

13-letni Sebastian przed lekcją w-f rzucił się na swojego kolegę, Rafała, który jest od niego mniejszy i słabszy. Szarpał go, okładał pięściami, próbując zrzucić z ławki. W efekcie zniszczył mu bluzę. Gdy nauczyciel dyżurujący podjął interwencję, Sebastian go wyzwiał wulgarnymi słowami. Świadkowie zdarzenia twierdzili, że „Seba się wkurzył, bo Rafał zajął jego miejsce na ławce pod salą gimnastyczną”. Sebastian jest chłopcem dużym, silnym i sprawnym fizycznie, świetnie gra w piłkę nożną i ma posłuch wśród kolegów. Zdarzają mu się jednak zachowania agresywne w stosunku do dzieci. Natomiast nigdy wcześniej nie przejawiał bezpośredniej agresji wobec dorosłych.

Jak zareagowali na to zdarzenie dorośli?

Reakcje dorosłych

Nauczyciel dyżurujący: *Ty smarkaczu, uważaj z kim zaczynasz!*

Co jest ważne dla dorosłego? *Własna pozycja, siła.*

Jaki komunikat przekazuje chłopcu? *Silniejszy rządzi.*

Wychowawczynie: *Wzywam twoich rodziców, będą musieli zapłacić za zniszczoną bluzę.*

Co jest ważne dla dorosłego? *Czas, szybkie rozwiązanie problemu, wartość materialna.*

Jaki komunikat przekazuje chłopcu? *Nie jesteś dla mnie partnerem do rozmowy, twoi rodzice załatwią sprawę, liczą się rzeczy.*

Dyrektor szkoły: *Znowu ty! W naszej szkole nie potrzebujemy takich chuliganów. Następnym razem będziesz się tłumaczył policji.*

Co jest ważne dla dorosłego? *Wizerunek szkoły, pozbycie się problemu.*

Jaki komunikat przekazuje chłopcu? *Nie jesteś dla mnie ważny, jesteś problemem, chcemy się ciebie pozbyć.*

Mama: *Jak możesz mi to robić? Mam z tobą same zmartwienia. Przynosisz mi wstyd.*

Co jest ważne dla dorosłego? *Własne samopoczucie, wizerunek siebie jako matki.*

Jaki komunikat przekazuje chłopcu? *Nie radzę sobie z tobą, krzywdzisz mnie, wstydzę się ciebie.*

Tata: *Skoro muszę płacić za bluzę, nie pojedziesz na wycieczkę.*

Co jest ważne dla dorosłego? *Pieniądze.*

Jaki komunikat przekazuje chłopcu? *Nie jesteś ważny, liczą się pieniądze.*

Trener: *Co ty wyprawiasz! Niedługo jest mecz, chcesz żebym cię musiał zawiesić!*

Co jest ważne dla dorosłego? *Wygrany mecz*

Jaki komunikat przekazuje chłopcu? *Nieważne, co zrobisz, ważne, żebyś mógł grać.*

Jak widzimy wszystkie zachowania dorosłych mają swój głębszy sens w świecie wartości i zawierają konkretny przekaz skierowany do dziecka. Jak wspomniałam wcześniej, sądzę, że nie jest on intencjonalny, a może nawet sprzeczny z tym, co świadomie chcieliby mu przekazać. Pisząc o tym, co jest ważne dla dorosłego, mam na myśli wartość, jaką faktycznie poprzez swoje działanie w tej sytuacji realizuje. Są to rzeczy same w sobie dobre (np. siła fizyczna, wygrany mecz, czas, wizerunek szkoły, samopoczucie mamy itp.), jednak w kontekście tego, co się wydarzyło, zupełnie nieadekwatne i nadające działaniu dorosłego niewłaściwy kierunek – w efekcie działanie to jest nie tylko nieskuteczne, ale nawet destrukcyjne. Staje się to wyraźne, gdy spróbujemy je odnieść do sporządzonego wcześniej planu wychowania odpowiedzialnego dziecka. Czy któreś z wymienionych tu wartości próbowali zrealizować interweniujący dorośli? Widać, że nie. Jednak w życiu nie ma pustki. **Kiedy nie czynimy dobra – wkłada się zło**, zamiast wrażliwości – mamy obojętność, zamiast szacunku – agresję, zamiast odpowiedzialności – przerzucanie problemu na innych, zamiast mądrości – działanie bez refleksji, zamiast otwartości – całkowity brak gotowości do rozmowy z dzieckiem i zainteresowania tym, co ono przeżywa.

W efekcie sprawca zdarzenia nie ma tu nic do zrobienia poza poniesieniem ewentualnych konsekwencji, czy kar nałożonych przez dorosłych. Trudno to nazwać wychowaniem do odpowiedzialności!

3. Dobro wypiera zło – jak przemienić trudną sytuację w szansę wychowawczą?

Czy mogło być inaczej, czy tę trudną sytuację można wykorzystać, aby kształtować odpowiedzialną postawę dziecka? Dokonajmy analizy zaistniałego wydarzenia, odnosząc się do wartości. Możemy to zrobić odpowiadając na kilka pytań.

Analiza wydarzenia w odniesieniu do wartości

- **Jaką normę złamał Sebastian?** Zasadę nietykalności fizycznej osoby, zasadę szacunku do osób (do kolegi i nauczyciela), do rzeczy (zniszczona bluza).
- **Dlaczego te normy są ważne, jakie dobro mają chronić?** Prawa osoby (dobre imię, poczucie bezpieczeństwa, jej rzeczy osobiste), bezpieczeństwo w szkole, dobry klimat relacji – koleżeństwo.

- **Jakie są skutki zachowania Sebastiana?** (co złego stało się w wyniku tego zachowania, kto na nim ucierpiał?)

Sebastian spowodował zagrożenie fizyczne innego dziecka i skrzywdził je: Rafał przeżył stres, ból fizyczny, ma zniszczoną bluzę, został upokorzony przy innych dzieciach; nauczyciel także przeżył stres i został obrażony przy uczniach; inne dzieci otrzymały zły przykład; sam Sebastian czyniąc zło sprowadził na siebie konsekwencje, naruszył swoje relacje z osobami w szkole, opinię; rodzice zostali narażeni na przykrą sytuację w szkole i stratę finansową.

Sytuacja jest złożona, choć po dokonaniu takiej analizy staje się jaśniejsza. Powstaje pytanie, co mogą zrobić dorośli, aby ją dobrze rozwiązać? Trzeba ustalić jakie cele i w jakiej kolejności będą realizować.

Nauczyciel dyżurujący widzi, że sytuacja jest niebezpieczna. Powinien więc zastosować zasady interwencji kryzysowej. **Pierwszym celem jest tu przywrócenie bezpieczeństwa** – uzyskanie kontroli nad Sebastianem, opanowanie jego agresji, oddzielenie go od Rafała. Nauczyciel może użyć krzyku ostrzegawczego lub w inny sposób zwrócić na siebie uwagę Sebastiana (np. krzycząc *Uwaga! Policja!*, co może spowodować chwilowe zaskoczenie sprawcy, które można wykorzystać, aby nawiązać z nim kontakt). Jeśli to konieczne i możliwe, może też wkroczyć własnym ciałem, aby oddzielić agresora od ofiary, a nawet przez chwilę go przytrzymać (ma to sens tylko wtedy, kiedy jest w stanie zapanować fizycznie nad dzieckiem). Może też zawołać kogoś do pomocy. W trakcie interwencji dobrze jest działać tak, aby zmniejszyć zagrożenie przeniesienia agresji dziecka na dorosłego, jednak nie zawsze to się uda. Jeżeli zdarzy się, że Sebastian obrzuci wyzwiskami nauczyciela, ważne, aby ten pamiętał, że celem jest zapanowanie nad agresją chłopca, a nie walka z nim o swój autorytet. Takie wewnętrzne nastawienie pomaga w znalezieniu właściwych reakcji, jak np. zignorowanie wyzwisk i powtarzanie metodą „zdartej płyty”: *Sebastian, uspokój się. Potem spokojnie porozmawiamy.*

A co z autorytetem nauczyciela? Na rozwiązanie problemu w relacji z Sebastianem będzie czas później, natomiast w oczach innych uczniów dorosły, który działa w zdecydowany sposób, wyraźnie dążąc do przywrócenia bezpieczeństwa, z pewnością jest odbierany jako ktoś, kto panuje nad sytuacją, a więc ma autorytet. Oczywiście ważne jest, aby nauczyciel potem rzeczywiście podjął w rozmowie z Sebastianem kwestię agresji wobec niego. Może

powiedzieć to krótkimi słowami, np. tak: *Sebastian, kiedy próbowałem cię powstrzymać, obrzuciłeś mnie wulgarnymi słowami. Nigdy wcześniej tak się nie zachowałeś, więc zakładam, że straciłeś nad sobą panowanie. Mam nadzieję, że to się więcej nie powtórzy.* Jeżeli nauczyciel zamierza wyciągnąć wobec chłopca jakieś konsekwencje może mu o tym powiedzieć, natomiast nie powinien wymuszać przeprosin. Lepiej żeby kwestią zadośćuczynienia zajęła się inna osoba, która będzie rozmawiała z chłopcem o naprawieniu zła.

Jaka mogłaby być rola **dyrektora szkoły** w tym wydarzeniu? Angażowanie dyrektora do interwencji wychowawczych jest często nadużywane. Niepotrzebnie zajmuje się dyscyplinowaniem krnąbrnych uczniów (często tracąc swój autorytet) w sytuacjach, w których powinni działać nauczyciele. Włączenie się dyrektora ma sens, gdy w poważny sposób zostały naruszone zasady bezpieczeństwa lub ładu w szkole, w szczególności, gdy trzeba podjąć decyzje leżące w jego gestii jak np. zawiadomienie policji, sądu itp. Działanie dyrektora powinno być przemyślane, wyważone, powinno reprezentować zarówno dobro placówki jak i samego ucznia. W opisywanym przypadku mógłby powiedzieć: *Sebastian, złamałeś ważne zasady panujące w naszej szkole - zagroziłeś bezpieczeństwu innego ucznia, zniszczyłeś jego ubranie, obraziłeś nauczyciela. Będziesz musiał ponieść konsekwencje przewidziane w regulaminie, to znaczy ... Jednak chodzi nam też o ciebie, jesteś tu po to, aby się rozwijać i robić dobre rzeczy. Dlatego chcemy ci dać szansę naprawy zła i odzyskania naszego zaufania. Ustalisz ze swoją wychowawczynią w jaki sposób możesz to zrobić.*

Wychowawczyni jest odpowiedzialna za kierowanie procesem wychowawczym w klasie, a także wobec poszczególnych uczniów. W opisanym wydarzeniu zostały naruszone relacje pomiędzy dwoma chłopcami, istnieje zagrożenie, że inni uczniowie wyciągną niewłaściwe wnioski np. będą popierać, a nawet podziwiać postawę Sebastiana. Ponadto pokrzywdzony Rafał ma prawo do zadośćuczynienia. Trzeba też pewnie porozmawiać z rodzicami Sebastiana, a może także i Rafała. Jest to dużo zadań i w praktyce pewnie część z nich przejmie pedagog szkolny. W jakim kierunku powinni działać? **Pierwszym celem jest sprawdzenie, czy Sebastian rozumie co zrobił złego i czy jest gotowy do współpracy w rozwiązaniu problemu.** Oczywiście robimy to w momencie, gdy zagrożenie będzie już opanowane, a chłopiec się uspokoi. Bardzo dobrym sposobem na konfrontację, który pozwala uniknąć wychowawcy niepotrzebnych dyskusji z winowajcą, jest wręczenie mu

kartki z kilkoma pytaniami, na które ma odpowiedzieć pisemnie: *Sebastian, zależy mi na tym, aby poznać twoją wersję zdarzenia. Tutaj masz specjalny arkusz, na którym zapiszesz swoje przemyślenia, a potem o tym porozmawiamy.*

Arkusz przemyśleń

- Co według ciebie było przyczyną zdarzenia?
- Jakie zasady ustalone w szkole przekroczyłeś?
- Co złego stało się w wyniku twojego zachowania?.....
- Co teraz możesz zrobić, aby to zło naprawić?.....
- Jak możesz w przyszłości w podobnej sytuacji zachować się inaczej?.....

Jeśli winowajców jest więcej (np. jeden z nich wyzywał, a drugi uderzył) dajemy kartkę każdemu z nich. Następnie wychowawca może poprosić Sebastiana o odczytanie tego, co napisał. Jeżeli chłopiec nie potrafił sam dostrzec, co było złego w jego zachowaniu, pokazuje mu to w kilku przemyślanych słowach, np.: *Pobiłeś kolegę, zniszczyłeś mu ubranie, obraziłeś nauczyciela, dałeś zły przykład innym. Jutro spotkamy się razem z twoimi rodzicami, a do tego czasu masz szansę pomyśleć, jak rozwiązać problem z osobami, które skrzywdziłeś.*

W jaki sposób Sebastian może naprawić wyrządzone zło? Dziecko nie zawsze ma pomysł, co może zrobić, dlatego dorośli powinni być przygotowani i mieć dla niego propozycję. Ważne, żeby to działanie w sposób rzeczywisty lub przynajmniej symboliczny stanowiło zadośćuczynienie, by było jakimś konkretnym dobrem (w tym właśnie jest widoczna wyższość zadośćuczynienia nad karą, która jest tylko sprawieniem dolegliwości osobie łamiącej zasady). W praktyce chłopiec może przeprosić nauczyciela (osobiście lub w formie listu), może zaproponować, że w czymś mu pomoże. W przypadku kolegi warto ustalić formę przeprosin, aby była ona dobra dla poszkodowanego – może to być słowo „przepraszam” i podanie ręki, podarowanie mu czegoś, co jest dla niego ważne, np. naklejki do kolekcji, zaproszenie go do jakiejś wspólnej aktywności np. gry w piłkę itp. Pozostaje jeszcze kwestia zniszczonej bluzy i to trzeba ustalić z rodzicami. Warto ich zachęcić do znalezienia razem z synem sposobu uczestniczenia przez niego w kosztach (kieszonkowe, dodatkowa praca na rzecz domu itp.) Jest niezwykle ważne, aby **działanie szkoły i rodziców było spójne**, więc dobrze jest wcześniej do nich zadzwonić lub spotkać się z nimi chwilę przed rozmową

z Sebastianem i ustalić wspólny plan. Rodzice często w takich sytuacjach są nastawieni obronnie, sądzą, że szkoła będzie chciała skrzywdzić ich dziecko i próbują je bronić przed konsekwencjami. Przynosi to fatalne skutki wychowawcze, dlatego istotne jest przekonanie rodziców, że chcemy rozwiązać problem tak, aby ich syn czegoś się nauczył i w przyszłości nie powtarzał takich zachowań. Musimy pokazać, że zależy nam nie tylko na dziecku pokrzywdzonym, ale że też troszczymy się o to, które złamało zasady, ponieważ chcemy je prowadzić w kierunku dobra: *Troszczymy się o Sebastiana i pragniemy, aby naprawił zło, które uczynił, żeby odzyskał zaufanie i dobre relacje z osobami, które skrzywdził, żeby zrozumiał co zrobił źle i więcej tego nie czynił.*

Rodzice także powinni działać w porozumieniu, choć każdy z nich może inaczej spostrzegać i przeżywać sytuację, i wyrazić to innymi słowami. Ważne jednak, aby mieli te same oczekiwania wobec dziecka. Jest szczególna moc w słowach rodziców, gdy mogą się powołać na wartości i zasady obowiązujące w ich rodzinie (dzieje się tak wtedy, gdy sami ich przestrzegają). Tu rodzice mogliby powiedzieć: *Sebastian, wiesz jak bardzo cię kochamy i staramy się wychować cię na dobrego człowieka. Dlatego jesteśmy bardzo zaskoczeni twoim zachowaniem w szkole (tu warto nazwać to zachowanie). Czy możesz nam powiedzieć, jak do tego doszło?* Ważne, żeby rodzice wysłuchali syna, jego relacja może rzucić światło na motyw, jakimi się kierował i pomóc znaleźć właściwy sposób oddziaływania. Jeśli widać, że chłopiec uznaje swoją winę i okazuje skruchę, mogą to docenić, ustalić z nim sposób rozwiązania problemu i wyrazić oczekiwania na przyszłość.

W innym przypadku powinni jasno powiedzieć, co myślą o jego postępowaniu: *Bicie i szarpanie kolegi, obrażanie nauczyciela jest bardzo złe. Gdyby ktoś w szkole ciebie tak potraktował, stanęlibyśmy w twojej obronie. Chcemy żebyś szanował innych, tak jak my szanujemy się nawzajem. Teraz oczekujemy, że to naprawisz i mamy nadzieję, że więcej tak nie zrobisz.* Gdy Sebastian zrealizuje to, na co się umówił z dorosłymi, **powinni odnowić mu kredyt zaufania**: *Naprawiłeś swój błąd, teraz jest w porządku i znów masz nasze zaufanie.*

A jak mogłaby wyglądać interwencja trenera? Jest on odpowiedzialny nie tylko za rozwijanie sportowych umiejętności powierzonych mu dzieci i osiąganie wyników w zawodach, ale także za kształtowanie ich postaw (ważne pytanie: jakimi cechami charakteryzuje się

dobry sportowiec? np. opanowanie, używanie siły fizycznej do dobrych celów, koleżeństwo, przestrzeganie zasad itp.). Z tego punktu widzenia pojawia się tu zagrożenie wychowawcze. Sebastian daje sobie prawo do narzucania własnej woli, wykorzystuje siłę przeciwko słabszemu koledze, traci panowanie nad sobą. Łatwo sobie wyobrazić skutki takiego zachowania podczas meczu! Trener powinien w tej sytuacji wykazać troskę nie tylko o losy rozgrywek, ale przede wszystkim o zagrożone dziecko. Co może zrobić? Ważne, żeby wyraźnie powiedział Sebastianowi o swoich oczekiwaniach i konsekwencjach jego zachowania: *Sebastian, tak nie powinien postępować prawdziwy sportowiec. Zaatakowałeś kolegę, zlekceważyłeś zasady bezpieczeństwa w szkole, obraziłeś nauczyciela. Widać, że nie panujesz nad swoją siłą i emocjami. Żebyś mógł wziąć udział w zawodach, muszę na tobie polegać. Pokaż mi, że potrafisz to zmienić.* Jeżeli trener jest autorytetem dla chłopca, jego słowa mogą mieć dużą moc.

Gdy Sebastian zrealizuje już to, na co się umówił z dorosłymi, **powinni odnowić mu kredyt zaufania**: *Naprawiłeś swój błąd, teraz jest w porządku i znów masz nasze zaufanie.* Gdyby jednak okazało się, że chłopiec nie jest gotowy do współpracy (zlekceważył umowę, okazuje arogancję, nie chce uznać swojej odpowiedzialności) dorośli mogą powiedzieć: *Chcemy ci dać szansę na naprawienie zła, jeżeli jednak jej nie przyjmujesz, sami wyciągniemy wobec ciebie konsekwencje, jakie uznamy za słuszne.* Zadaniem wychowawców jest pokazać dziecku drogę w kierunku dobra, jednak nie mogą tego zrobić siłą. Natomiast mogą i powinni w mądry sposób dać mu doświadczyć konsekwencji jego postawy np. poprzez ograniczenie przywilejów do momentu, gdy podejmie współpracę i odzyska zaufanie.

Podsumowując przedstawioną tu interwencję wychowawczą możemy zauważyć, że w jej wyniku są realizowane ważne wartości, w szczególności te, które zapisaliśmy w planie wychowania odpowiedzialnego dziecka np. osoba i jej rozwój, szacunek, koleżeństwo, poszanowanie prawa, odpowiedzialność za swoje czyny, konsekwencja. Jest to wykorzystanie szansy, trudna sytuacja wychowawcza zostaje przekształcona w ważne i wartościowe doświadczenie, DOBRO wypiera ZŁO.

